

Izabella Gustowska



**BEZWZGLĘDNE
CECHY PODOBIENSTWA**

Ja artystka wizualna

Ja artystka wizualna

coś widziałam,

coś wiedziałam;

mówił przecież Wernyhora,

płakał ojciec zadżumionych.

I róg Jaśka

miał nas wołać;

a my nic,

a my nic

My uśpieni,

zaczadzeni,

zanurzeni w tryb online.

Świat zamiera;

zasuszony,

zanurzony

w błocie, w wodzie,

w zimnym lodzie.

My uśpieni.

My rycerze spod Giewontu

zapatrzeni w co...

Czarne lustro

bez odbicia,

bez oddechu.

My Artyści niepotrzebni,

Wykładowcy oszukani,

Pielęgniarki bez maseczek,

Starzy ludzie bez oddechu.

Respirator padł.

Oj zaszkodzi, oj zaszkodzi.

Nowe czasy.

Nowy chór.

My Artyści niepotrzebni,

niewygodny jest nasz głos,

ale bunt się rodzi cicho.

Myszy właśnie zatańczyły,

mrówki przeszły przez mój dom.

Przenosiły coś, składały.

Rozmnożyły się.

Bunt jest w domach i ogrodach.

To gipsowe są krasnale,

plastikowy jest Konfucjusz,

armia chińska stoi w krzakach.

Dawid rzuca mały kamień,

To nie kamień,

tylko nóż.

Nóż uderzy w czuły punkt.

Widzisz krew.

Czujesz ból.

To nie strach,

TYLKO BUNT.

Izabella Gustowska zabiera nas w podróż a właściwie w wiele podróży. Każde pomieszczenie jest tutaj nową opowieścią na granicy rzeczywistości i fikcji. To właśnie balansowanie między pozornymi przeciwieństwami staje się tu zasadą. Czy jednak są to przeciwieństwa, czy może pojęcia bliźniacze?

Artystkę od dawna fascynuje względność podobieństw, podwójność i niezależność tożsamości. Czujnie i czule przygląda się światu, pozwala obrazom infekować się, inne zawłaszcza świadomie, przetwarza i zestawia, tworząc nowe formy i znaczenia.

Wchodzimy w czarno-białą wielowątkową narrację, w której Izabella Gustowska prowadzi nas przez sielanki i katastrofy, przez kwestie poważne i zabawne, wątki archiwalne i współczesne, sfingowane i dokumentalne. Pokazuje fragmentaryczność rzeczywistości i jednocześnie jej nieskończoność.

Motywnym przewodnikiem są tu mosty, uwodzące swoją wizualnością, jednocześnie niezwykle pojemne jako metafora. Łączą dwa brzegi, dwie rzeczywistości, dwa równoległe (bliźniacze?) światy. Mogą dzielić, zostać zerwane, lub niewybudowane nigdy do końca.

Gustowska zdaje się widzieć mosty wszędzie, kompiluje je, bawi się zarówno ich historią, jak i geometrią. Eksperymentuje także z płaszczyzną i przestrzennością. Przeplatanie obrazu negatywowego i pozytywowego w wędrówce, którą nas prowadzi, stawia pytanie o to, jaki rodzaj rzeczywistości wydaje się ciekawszy. Odpowiedź jednak nie jest jednoznaczna, autorka traktuje je obie jako komplementarne.

W tej dwoistości ważne miejsce zajmują tu postaci zwierzęce, które mają wyjątkowy kontakt zarówno z człowiekiem, jak i rzeczywistością nieożywioną. Są łącznikami, może rodzajem mostu.

Swoją oniryczną, letargiczną opowieścią Gustowska wciąga nas w narracje, które mają charakter uniwersalny, jednak odnoszą się także do niepokojów i lęków związanych z aktualną sytuacją na świecie. Ujawnia się tu niezamierzone (i niechciane) wizjonerstwo autorki. W całej swej uważności i intuicyjności Izabella Gustowska jest pomiędzy światami, jest mostem.

Jagna Domżańska

Trucizna

TRUCIZNA wsącza się w nasze ciała i dusze,

w szczeliny naszych domów, miast i państw.

Wkrótce będzie już wszędzie...

Czy zdążymy uciec?

Czy nauczymy się żyć w jej cieniu?

Gdzie będzie nowe miejsce?

Dla kobiety, mężczyzny, dziecka i psa...?



Drobne narracje - TABLICE QR

Co tam widzisz,

gdzie tam patrzysz,

to narracje zapętlone.

Mówią, krzyczą,

czasem syczą.

To tablice z kodem QR

Stań...

Posłuchaj...

Myśl tam zawsze jest ukryta

między ziemią a kosmosem,

a ziewnięciem mego psa.

/66 tablic emaliowanych 50/50 cm – 2020/



Centrum Kultury Zamek - Poznań 2019

na prawo most, na lewo most



Möbius

To jest tylko zwykła taśma.

Papierowa i niebieska.

I na ścianie umieszczona

przez przypadek.

Nie pasuje do niczego,

nie należy do nikogo,

a jeżeli ją podwoisz

to jest bardziej kolorowa

i rozciąga się jak most,

a to most jest kolejowy,

pieszy i samochodowy.

Tak się zwija i rozpina

w niskich warstwach chmur.

Mobius we wstęgę ją zamieni

i zawinie i rozwinie...

Będzie potem negatywem

a za chwilę pozytywem.

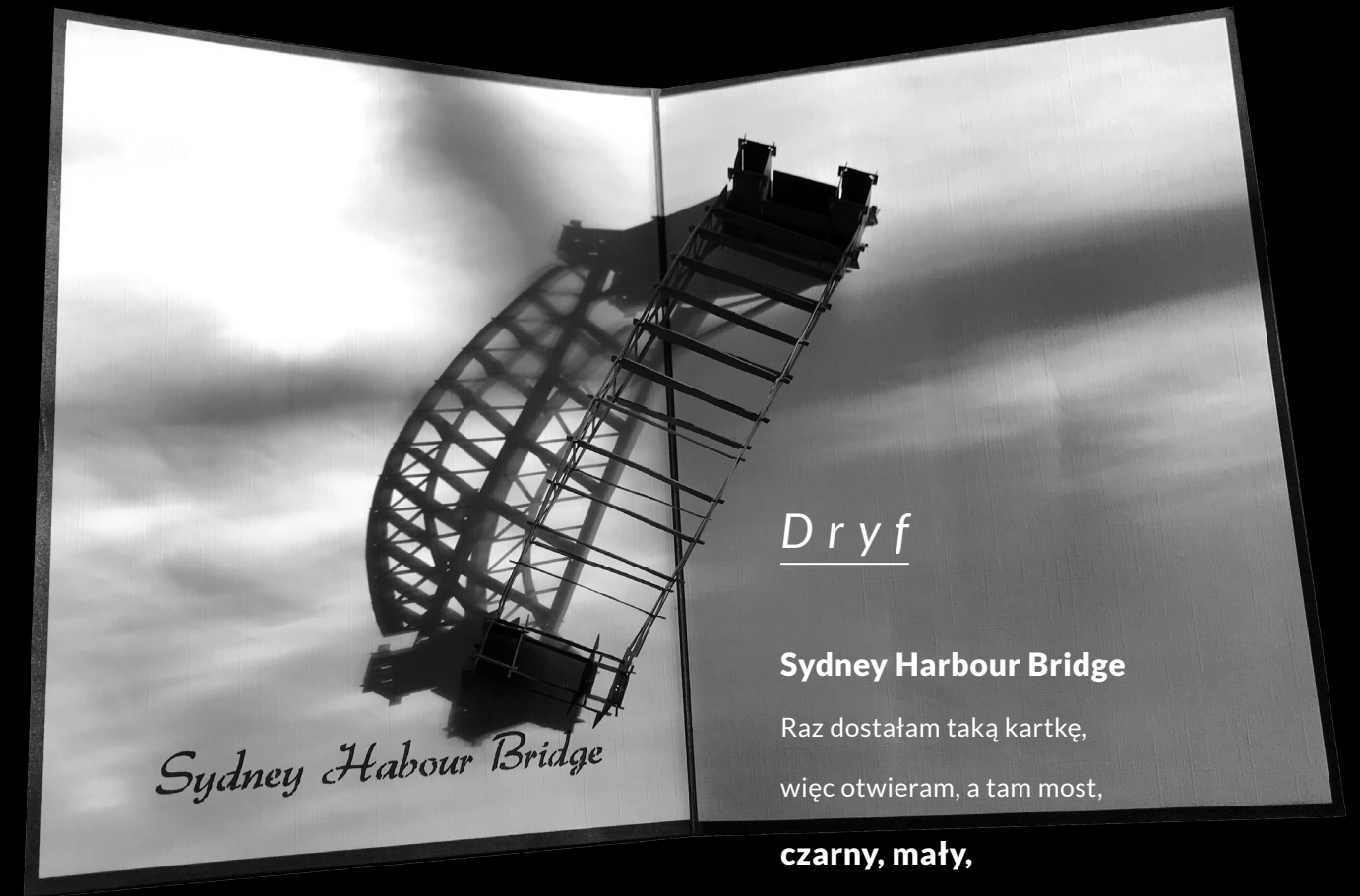
Taka wstęga.

Taki most.

Wstęga to jest rodzaj żeński,

ale most to rodzaj męski,

więc ją zwinie a rozwinie go jak ją.



Dryf

Sydney Harbour Bridge

Raz dostałam taką kartkę,

więc otwieram, a tam most,

czarny, mały,

albo duży jak oświetlę, **zmienia szyki.**

Raz to mostek ogrodowy,

to znów jest jak kolejowy,

więc go szukam w internecie,

a to znany most portowy

i nad wodą zawieszony na 50 metrów – JEST.

Popularnie nazywany jest wieszakiem.

Nad zatoką Jackson Port

tak potężnie się rozpina,

że pomieści milion płaszczy,

bo to mocny wieszak jest.

Antonina

Antonina jak Ariadna

w labiryncie zapętłona

teatralne ma maniery,

gesty takie wyuczone.

Jak się potknie tak zwyczajnie

– to jest cud.

Wtedy nagle się podwoi

i przesunie i rozsunie.

Dwie przestrzenie

takie same, czy podobne
są.

Elegancko sunie w brudzie,
czas remontu ją prowadzi,
sznurek kusi ją – by dotknąć.

kable takie są czerwone,
folia wkoło się rozpiera.

Jestem teraz Antygona.

Dalej płynę jak Ofelia,
trochę senna i zamieram,
bo pożera mnie zwój kabli.

I knebluje moje słowa;

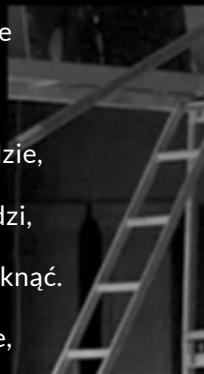
świat podstępny jest.

Znowu jestem czarno-biała
i z papugą gadam czule.

Wejdę w kolor.

Czas błękitu.

I Yves Kleina – ulubiony kolor jest.



DRŻĄCE

PORTRETY



Dalmatyńczyk

To specjalnie jest dla dzieci,

Dalmatyńczyk w kulki gra,

więc wysyła taką piłkę do swojego przyjaciela,

co w Zurychu spaceruje, ten ją szybko odparuje

do dziewczyny, która szła.

Przez przypadek tak kopnęła, piłka znowu się odbiła

i w falochron uderzyła, potem przeszła wzdłuż szpa

Młodych kobiet było sześć.

Piłka czarna przeleciała, potem zaraz była biała

i do morza przeskoczyła.

Dalmatyńczyk cicho siedzi,

medytuje, kiedy wróci czarny krąg.

Kontempluje własną łapę, kulki tak nieregularne,

kątem oka widzi – jest;

powróciła.

Więc ją kopie do czarnego psa z Zurychu,

co po moście sobie chodzi.

Dalmatyńczyk nie jest pewien,

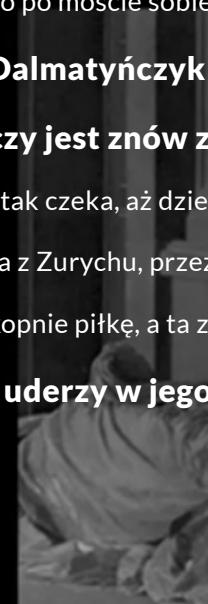
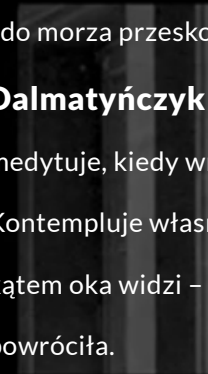
czy jest znów zaloopowany

i tak czeka, aż dziewczyna,

ta z Zurychu, przez przypadek

kopnie piłkę, a ta znowu tu powróci

i uderzy w jego nos.



Świderek

Piękne mosty,

dziwne słowa

i okrutna katastrofa.

From Time – To time

Mostem może być Świderek,

zwykły gadżet ogrodowy,

jeśli tylko tego chcesz

Co zobaczysz – to jest twoje.

To twój dream.

C’ est la vie.

Czasem uchwyt od czajnika,

czasem słowo katastrofa.

Morrandiego most się wali.

Kochaj ludzi

i psa też.

A Lucyna to dziewczyna,

co tak dziwnie się wygina.

Jest świderkiem

i jest kotem z musicalu.

Czasem inspicjentką też.

Wtedy mówi zimnym głosem:

Nocny pociąg do Lizbony – Patrick de Mercier....

To ja wsiałam i chcę jechać.

Gdzie? gdzie, gdzie...

A ja mówię tak to Sandra,

Marlin Monroe – przecież była.

Skoro Lupa ją polubił,

albo trochę ją pogubił,

to ja mogę też.

Będzie w filmie Antoniną

lub Melanią.

Tak je razem zapętlimy,

nie ma zmiłuj.

To jest życie,

to bezwzględny target jest.

Raz pod mostem,

raz na moście.

Ludzie to Świderek jest,

zwykły gadżet ogrodowy,

zanurzony leży w błocie Mazowiecka numer 6,

więc go tulę w mych ramionach

na spacerze z Guciem – psem.

Kto ty jesteś?

Zwykły złodziej – to nieprawda – ja artystka.

A to tylko jest świderek,

albo giętki koci grzbiet

albo piękny most jest z filmu – Fritza Langa Metropolis.

Kocham kino.

Kocham kino

i po prostu – zrobię film.

WIDMOWE NARRACJE – MOSTY

O świderku

Nie – o moście

i o bliźniaczości też.

Jedni myślą o Melanii.

Jak tak śpiewa – to jest cud.

Inni znowu – Antonina.

Zgodnym chórem wyszeptali:

Antoniny chcemy dzisiaj.

Niech zbuduje Most.

Most na Warcie.

Nie – to kładka – tylko kładka?

Ale piękna – to świderek.

Czasem pompka rowerowa,

co tak dziwnie się wygina.

To Świderek ogrodowy,

co połączy brzegi Warty.

Srebrna kładka jest jak wstęga

od Möbiusa.

Patrzysz, widzisz, cicho wzdychasz.

To świderek ogrodowy,

zanurzony do połowy

jest...

W i e r z b a

Tak się smutnie rozłożyła.
Cudna była, jak w ogrodzie
stała młoda i zielona.

ONA

Ręce, nogi poplątane,
ale rzuca cień.

To rysunek jest na ścianie,
trochę czarny,
trochę szary.

To podwójność jest zapisu

To bezwzględne podobieństwo – jest.

Wierzba ma cień – sobowtóra,
taki dziwnie zaplątany.

Jest jak wirus – co się płeni.

Gdzieś w przestrzeni...

Gdzieś w przestrzeni...

Z i m o r o d e k

Jestem winny

lub niewinny.

Taki zwiastun –

ZIMORODEK.

Zobaczyłam go z daleka,

był jak młodszy brat kakadu.

Taki błękit – taka żółć.

Patrzył na mnie

zimnym okiem.

Już wiedziałam,

będzie źle.

Zimorodek, brat kakadu,

był jak zwiastun.

Jak trzy razy go zobaczysz,

wszystko stracisz,

wszystko stracisz.

ZIMORODEK.

Raz go w życiu zobaczyłam.

Zrozumiałam,

wszystko stracę.

Sztukę, życie,

nawet ciepło mego psa.

Taki winny – lub niewinny

Zimorodek.

Tak to on.

...nie wywołuj wilka z lasu... (Covid-19)

Wirus przyszedł, usiadł z boku,
patrzy na mnie, czułym okiem,

potem mówi:

raz, dwa, trzy

teraz będziesz TY.

Ja, dlaczego?

Lubię stare...

I obleśnie się wygina.

Zaraz będę zmutowany,

dzisiaj piękną mam koronę,

jestem king.

Jutro będę jak mróweczka,

co do nosa cicho wchodzi

i powoli stracisz węch..

Teraz wiosna pięknie pachnie,

chcę truskawek...

A ON zimnym patrzy wzrokiem

raz, dwa, trzy teraz będziesz TY.

Przyszedł znowu, mój kochanek,

z rodowodem 19.

To ja wchodzę pod poduszkę,

będę sobie cicho spała,

taka jestem teraz słaba.

Mój kochanek mówi czule

Ja wyjeżdżam do Afryki,

a Ty czekaj, ja powrócę.

umebluję nowy dom.

Dom rodzinny pod cyprysem.

Co tak dziwnie się kojarzy,

gdzieś widziałam takie miejsce.

Piękna wyspa San Michele.

Cyprys lekko się kołysze

Jeden cyprys, dwa i trzy

teraz będziesz TY.



Demon

Demon chodzi po ogrodzie.

Nic nie ginie w tej przyrodzie.

Nic, nic, nic...

Demon zaraz mnie wystraszy.

Demon kurtkę z liści ma.

Jego brat to Arcimboldi,

jego siostra Dejanira

tajemniczą suknię tka.

Szukam trufli tylko białych.

Ja wedlowskie mu podstawiam.

Głupia jesteś stara suko,

tak powiedział mi...

Białe trufle to interes.

Całkiem niezły,

ja to wiem.

A wedlowskie to cukierek,

Szaro-biała czekolada.

Nie wypada jeść.

Ja jak świstak

je zawijam

i odwijam,

bo mam głód czekoladowy.

Heroiny chcę.

Ja z Demonem

będę chodzić po ogrodzie,

wspólny krok

Erotyczny będzie taniec.

Demon taki wyszczerzony,

ma szerniały przedni ząb.

To chodź suko... zatańczymy,

to kamienny krąg.

Krąg kamienny,

skąd to znam

To był serial popularny...

To doktorze jest telefon.

Potem kroki, doktor idzie,

to nie lekarz.

To jest Demon,



Sala Wystaw (duża)**TRUCIZNA****„Trucizna”, 2018, wideo 19'59"**

scenariusz, zdjęcia,

reżyseria: Izabella Gustowska

muzyka: Patryk Lichota

montaż: Adam Draber, Mateusz Rogala

Wykorzystano/przetworzono:

51" zdjęcia Zuzanny Kernbach z wystawy

„Nowy Jork i dziewczyna”,

Galeria Art Stations, 2016

14" cytaty z filmu „Vertigo”,

reż. Alfred Hitchcock, 1958

31" cytaty z performance „Miscellaneous”

Elayne Harrington, 2018

5" cytaty z performance Angeliki

Grzegorzcyk, 2016

6" cytaty z performance „It is not my fault”

Joanny Pietrowicz, 2015

5" cytaty z wystawy „Skarby Peru. Królewski

grobowiec w Castillo de Huarmey”, Państwowe

Muzeum Etnograficzne, Warszawa, 2017

Sala Wystaw (mała)**DROBNE NARRACJE****„Drobne narracje” – tablice****QR, 2020, instalacja**

(66 tablic emaliowanych z kodami QR,

50 × 50 cm, książka i statuetki papugi Ary)

fotografie, teksty, audio: Izabella Gustowska

kody QR: Diego Stan

Pokój Orzechowy**DRYF****„Möbius”, 2020, wideo, 6'22"**

przetworzony fragment z YouTube

i archiwum Izabelli Gustowskiej

montaż: Mateusz Rogala

ŚWIDEREK, 2019, obiekt**drewniany, elementy stalowe,****30 × 30 × 380 cm**

Sydney Harbour Bridge, 2020, instalacja,

obiekty znalezione, wymiary zmienne

Podstawowe elementy zapisu nutowego,

2020, instalacja, obiekty znalezione,

wymiary zmienne

Pokój Brzozowy**DRŻĄCE PORTRETY****Antonina, 2020, wideo,****z wykorzystaniem****przetworzonego fragmentu****filmu Izabelli****Gustowskiej „Bezwzględne****Cechy Podobieństwa”, 6'45"**

zdjęcia: Zuzanna Kernbach

montaż: Mateusz Rogala

DALMATYŃCZYK, 2020, wideo,**z wykorzystaniem przetworzonego****fragmentu filmu Izabelli****Gustowskiej „Bezwzględne****Cechy Podobieństwa”, 2'08"**

zdjęcia: Izabella Gustowska,

Zuzanna Kernbach

montaż: Mateusz Rogala

dźwięk: Patryk Lichota

Pokój Marmurowy**WIDMOWE NARRACJE – MOSTY****ŚWIDEREK, 2020, wideo, 22'44"****zdjęcia, tekst piosenki: Izabella****Gustowska**

śpiew: Iza Polít

montaż: Mateusz Rogala

dźwięk: Patryk Lichota

Przedśionek Sali Kominkowej**WIERZBA, 2020, instalacja,****średnica 150 cm**Przedśionek Sali Kominkowej**ZIMORODEK, 2020, instalacja,****25 × 25 cm**Sala Kominkowa**WIRUS****„...nie wywołuj wilka z lasu
(Covid-19)”, 2020, instalacja
wideo, loop**

zdjęcia, dźwięk: Izabella Gustowska

montaż: Mateusz Rogala

Winda**„Trzy ary”, 2020, instalacja,
obiekty znalezione**Pokój Jesionowy**DEMON, 2020, wideo, 6'36"**

zdjęcia: Izabella Gustowska

dźwięk: Izabella Gustowska, Patryk Lichota

montaż: Mateusz Rogala



Wystawa jest podsumowaniem rezydencji artystycznej realizowanej przez

Izabellę Gustowską w Centrum Kultury ZAMEK.

REZYDENCJI W REZYDENCJI 2020,

kurator: Jagna Domżańska

Projekt i produkcja architektury multimedialnej: kolektyw.wju:

Grzegorz Leszczyński, Jagna Nawrocka, Mikołaj Ludwik Szymkowiak

Wystawa „Bezwzględne Cechy Podobieństwa” jest częścią cyklu „mówimy: Otwarcie!”

REZYDENCJI
W REZYDENCJI

ORGANIZATORZY



POZnań*

PATRONI MEDIALNI



Czas Kultury